

ks. Marek Dziewiecki

## Sposoby komunikowania z ludźmi przewrotnymi

### Wstęp

*Jezus komunikował w taki sposób, że Jego słuchacze mieli tylko dwie możliwości: przyjąć to, co mówił lub odrzucić, ale nie mieli możliwości udawać, że to oni mają rację.*

Dojrzały chrześcijanin potrzebuje wszechstronnej wiedzy teologicznej i antropologicznej, a także pogłębionych kompetencji z zakresu komunikacji międzyludzkiej po to, by rozumieć współczesnego człowieka oraz by głosić Ewangelię w sposób, który rzeczywiście ułatwia przyjęcie Bożej mądrości oraz fascynowanie się Bożą miłością. Sposób komunikowania zależy jednak nie tylko od zdobytej wiedzy i umiejętności, ale też od osobowości danego człowieka oraz od jego postawy wobec rozmówcy. Każdy człowiek jest kimś niepowtarzalnym. Ma odmienną historię oraz specyficzną sytuację życiową. Każdy z nas postępuje w odmienny sposób niż inni ludzie. W konsekwencji z każdym człowiekiem powinniśmy komunikować w indywidualny sposób, uwzględniając jego historię i wychowanie, a także jego obecne zachowanie, więzi i wartości.

Najlepszym wzorem komunikowania jest Jezus, który rozumiał, co działo się w sercach Jego poszczególnych słuchaczy i który jednocześnie potrafił pociągać i fascynować całe tłumy ludzi, pomimo ich zróżnicowania

społecznego czy ich odmiennych postaw moralnych. Poszczególne osoby i każda grupa rozmówców jest niepowtarzalna. Można jednak dokonać rozróżnienia typowych grup pośród ludzi, z którymi się stykamy. Obok ludzi dobrej woli (tłum w sensie biblijnym) oraz grup elitarnych (symbolizowanych w Ewangelii na przykład przez apostołów czy bogatego młodzieńca) spotykamy także ludzi przewrotnych, którzy są w Ewangelii symbolizowani przez faryzeuszów. To ludzie, którzy są mistrzami manipulacji, którzy chcą narzucać innym ludziom swoje antyludzkie ideologie i poglądy. Umiejętność komunikowania z tego typu rozmówcami jest ważnym sprawdzianem chrześcijańskiej dojrzałości.

### 1. Ludzie przewrotni, czyli współcześni faryzeusze

*Największy opór u ludzi cynicznych nie wzbudza kłamstwo, lecz prawda.*

Bolesnym znakiem naszych czasów jest fakt, że w społeczeństwie ponowoczesnym ludzie złej woli tworzą środowisko, które w znacznym stopniu wpływa na mentalność oraz na styl życia współczesnego człowieka. Ludzie ci nie stanowią licznej grupy, a mimo to są na tyle dobrze zorganizowani oraz dysponują takim wpływem na politykę, gospodarkę i środki społecznego przekazu, że wywierają znaczący wpływ na życie

pozostałych grup społecznych. Są to z reguły ludzie o wysokiej inteligencji<sup>1</sup> i dobrze wykształceni. Są też zwykle zamożni i solidarni z ludźmi podobnymi sobie. Wielu z nich zajmuje wysokie stanowiska w polityce, mediach, gospodarce, szkolnictwie, kulturze i sztuce. Głównym celem ich życia jest łatwe robienie kariery, szybki awans w hierarchii społecznej, gromadzenie majątku za wszelką cenę, tworzenie sobie komfortu bycia i funkcjonowania – w niedostępnym dla większości społeczeństwa – świecie wygodnego egoizmu i materialnego dobrobytu. W konsekwencji postępowanie ludzi, których – w wyżej opisanym znaczeniu – możemy nazwać cynikami, dalekie jest od zasad Ewangelii, a także od stylu życia zdecydowanej większości obywateli w danym społeczeństwie.

Ludzie przewrotni są wyznawcami takich światopoglądów i takich sposobów życia, które stanowią powtórkę grzechu pierworodnego. Zachęcają bowiem do tego, by demokrację i tolerancję stawiać ponad miłością i prawdą; by każdy robił to, co chce i by obiektywne normy postępowania traktować jako przejaw zacofania, a nie jako potwierdzenie uczciwości czy zdrowego rozsądku. Cynicy powtarzają zatem archaiczny mit o istnieniu szczęścia osiągniętego w inny sposób niż poprzez miłość, wierność i odpowiedzialność. Niektórzy z nich głoszą tego typu absurdalne i „postępowe” poglądy po to, by „usprawiedliwić” swój własny styl życia, czyli po to, by dorabiać „poprawną” politycznie ideologię do niepoprawnego etycznie postępowania. Są też wśród nich i tacy, którzy z pełną świadomością

promują toksyczną filozofię życia po to, by manipulować innymi ludźmi, by nimi rządzić, by na nich zarabiać, by wykorzystywać społeczeństwo do własnych celów.

## 2. Alegoria „straszego” snu

Przestrzegając młodzież i dorosłych przed tego typu ludźmi przewrotnymi, używam czasem alegorii „straszego” snu. Wyjaśniam moim rozmówcom, że najstraszniejszy sen, jaki może przyśnić się ludziom przewrotnym, to sen o tym, że któregoś ranka obudzą się i zobaczą wokół siebie samych szczęśliwych ludzi. Ludzie złej woli zrobią wszystko, by do tego nie dopuścić. W ich interesie leży bowiem to, by znaczną część społeczeństwa stanowili ludzie poranieni i bezradni. Cynicy zdają sobie sprawę z tego, że najłatwiej jest rządzić i manipulować ludźmi naiwnymi, uzależnionymi, nieszczęśliwymi. Najłatwiej jest też na takich ludziach się wzbogacić. Właśnie dlatego ludzie przewrotni najchętniej produkują i sprzedają towary przeznaczone dla ludzi nieszczęśliwych, a zatem alkohol, narkotyki, nikotynę, pornografię, prostytutkę, antykoncepcję, filmy przemocy, prymitywne programy telewizyjne, wulgarne czasopisma. Wszystkie tego typu towary mają dwie wspólne cechy: niszczą zdrowie, psychikę i więzi człowieka, a jednocześnie można je tanio wyprodukować i z wielkim zyskiem sprzedać.

Cynicy wiedzą, że na toksycznych towarach mogą się najszybciej wzbogacić pod jednym wszakże warunkiem: że znajdą klientów, którzy kupią

---

<sup>1</sup> Inteligencja nie jest tym samym, co mądrość. Inteligencja to zdolność rozumienia świata, a mądrość to zdolność rozumienia miłości, to wykorzystywanie inteligencji, wiedzy i wykształcenia wyłącznie w jednym celu – po to, by kochać.

te toksyczne produkty. Właśnie dlatego cynicy nie czekają biernie na ludzi nieszczęśliwych, lecz czynią wszystko, by znaleźć miliony odbiorców dla swojej zabójczej oferty. Wiedzą, że nie wystarczy wyprodukować toksyczne towary, które przynoszą największy zysk. Trzeba jeszcze „wyprodukować” klienta. W tym celu wynajmują „poprawnych” politycznie seksuologów, pedagogów, psychologów czy socjologów po to, by ci podpowiadali współczesnemu człowiekowi taką filozofię życia, która uczyni go kimś nieszczęśliwym.

### 3. Trzeba rozmawiać z ludźmi przewrotnymi

Ludzie przewrotni nie szukają zwykłego kontaktu z Kościołem, z parafią, z duszpasterzem czy z dojrzałymi chrześcijanami (chyba, że czynią to dla osiągnięcia doraźnych korzyści, na przykład politycznych czy biznesowych). Mimo to pozostają oni ważną grupą odniesienia dla nas, uczniów Jezusa, i to przynajmniej z kilku powodów. Po pierwsze, cynicy dążą do tego, by większość ludzi uznała ich za największe autorytety w każdej dziedzinie życia. Oni sami stawiają siebie w roli tych, którzy mają zastąpić „przestarzałe” już autorytety religijne. Po drugie, cynicy chętnie stawiają siebie w pozycji nieomylnych sędziów Kościoła i jego działalności duszpasterskiej. Po trzecie, cynicy próbują w taki sposób oddziaływać na współczesnego człowieka, by utrudniać mu przyjęcie Ewangelii oraz by przeszkadzać mu w kierowaniu się jej zasadami.

Z powyższych powodów Kościół w naszych czasach nie powinien unikać kontaktu, a czasem wręcz konfrontacji z tego typu ludźmi złej doli. Nie można pomijać ich zwłaszcza w tych formach komunikacji, które dokonują się w przestrzeni publicznej, na przykład w środkach społecznego przekazu, w szkołach, w Internecie

czy w debacie społecznej. Roztropne spotykanie się i komunikowanie z ludźmi przewrotnymi z oczywistych powodów wymaga znacznie solidniejszej wiedzy i kompetencji niż spotykanie się i komunikowanie z ludźmi dobrej woli. Tym bardziej, że zdecydowana większość współczesnych cyników dobrze zna Ewangelię oraz nauczanie Kościoła. Ludzie ci zwykle przez kilkanaście lat uczestniczyli w katechezie parafialnej czy szkolnej. Wielu z nich przeszło formację w ramach duszpasterstwa akademickiego. Niektórzy doksztalcają się w dziedzinie teologii już jako dorośli. Czynią to po to, by tym skuteczniej zwalczać Jezusa, Ewangelię, chrześcijaństwo, a zwłaszcza Kościół katolicki.

### 4. Ludzie przewrotni: mistrzowie manipulacji

Komunikowanie z ludźmi złej woli nie jest łatwe i sama dobra wola tu nie wystarczy. To właśnie dlatego w kontakcie ze współczesnymi cynikami wielu kapłanów i wiele osób świeckich przeżywa poważne trudności. W publicznych dyskusjach cynicy prezentują się zwykle znakomicie. Są na ogół spokojni, precyzyjni w swoich kłamstwach i profesjonalni w swoich manipulacjach. Nie mają racji, często wprost kłamią, ale potrafią to wszystko świetnie maskować. Jeśli trafią na rozmówców, którzy okazują się naiwni albo niezbyt kompetentni, wtedy cynicy brylują i sprawiają doskonałe wrażenie. Mniej uważny słuchacz może łatwo wyciągnąć wniosek, że prawda i racja jest po ich stronie. Czasami kapłani czy świeccy nie wytrzymują emocjonalnie konfrontacji z cynikami, którzy z całą premedytacją dążą do tego, by swoich rozmówców wytrącić z równowagi i by w ten sposób uniemożliwić merytoryczną dyskusję, w której ludzie przewrotni skazani byłiby na sromotną porażkę. Nierzadko zdarza się i tak,

że przedstawiciele Kościoła tracą panowanie nad sobą z tego powodu, że boleśnie przeżywają fakt, iż cynicy próbują uchodzić za obrońców tych ludzi, którymi w rzeczywistości manipulują bez żadnych skrupułów.

Inna trudność w kontakcie z cynikami polega na tym, że księża, osoby konsekrowane czy świeccy próbują nawracać tych, którzy są ludźmi złej woli, którzy nie mają zamiaru zrezygnować ze swojej przewrotności i którzy świetnie zdają sobie sprawę z tego, że manipulują innymi ludźmi dla własnych, przewrotnych celów. Tacy ludzie ukazują Ewangelię i Kościół w krzywym zwierciadle nie dlatego, że brakuje im wiedzy czy że czegoś nie rozumieją, ale dlatego, że to w ich interesie leży wypaczanie Ewangelii oraz istoty chrześcijaństwa. Z powyższych względów komunikowanie z ludźmi przewrotnymi wymaga solidnej wiedzy, pogłębionych kompetencji, równowagi emocjonalnej oraz osobistej dojrzałości. Wymaga też sporego doświadczenia oraz wyciągania wniosków z poprzednich spotkań z tego typu ludźmi.

## 5. Uczmy się od Jezusa

Najlepszym specjalistą od komunikowania z ludźmi cynicznymi i przewrotnymi jest Chrystus. On nie tylko podejmował z nimi rozmowy, ale traktował ich jako tę grupę społeczną, od której rozpoczynał dialog ze współczesnymi sobie ludźmi. W kontakcie z faryzeuszami i uczonymi w Piśmie – którzy byli ówczesnym odpowiednikiem ludzi przewrotnych w naszych czasach – Jezus nie mówił o Bożej miłości do człowieka, ani nie wyjaśniał Bożej prawdy o człowieku. On przede wszystkim demaskował ich przewrotność i złą wolę, a także odsłaniał negatywne konsekwencje ich poglądów i zachowań.

Jezus nie był w żadnym przypadku naiwny wobec cyników. Doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że cynicy

chcieli zrobić wszystko, by zamknąć Mu usta i by móc nadal bezkarnie manipulować naiwnym tłumem ludzi dobrej woli, odgrywając przy tym rolę obrońców tłumy oraz kustoszy ortodoksyjnej wiary. Mimo świadomości śmiertelnego niebezpieczeństwa Jezus podjął otwartą polemikę z ludźmi złej woli i w bezwzględny sposób demaskował ich przewrotność. Natomiast ludzi dobrej woli równie stanowczo chronił przed cynikami, używając jednoznacznych sformułowań: „Na katedrze Mojżesza zasiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze. Czyńcie więc i zachowujcie wszystko, co wam poleca, lecz uczynków ich nie zachowujcie. Mówią bowiem, ale sami nie czynią. Wiążą ciężary wielkie i nie do uniesienia i kładą je ludziom na ramiona, lecz sami palcem ruszyć ich nie chcą. Wszystkie swe uczynki spełniają po to, żeby się ludziom pokazać. Lubią zaszczytne miejsca na ucztach i pierwsze krzesła w synagogach” (Mt 23,2-6). Zwracając się bezpośrednio do ludzi przewrotnych, Jezus mówił: „Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo zamykacie królestwo niebieskie przed ludźmi. Wy sami nie wchodzić i nie pozwalacie wejść tym, którzy do niego idą. Biada wam, przewodnicy ślepi... Podobni jesteście do grobów pobielanych, które z zewnątrz wyglądają pięknie, lecz wewnątrz pełne są kości trupich i wszelkiego plugaństwa... Tak i wy z zewnątrz wydaje się ludziom sprawiedliwi, lecz wewnątrz pełni jesteście obłudy i nieprawości” (Mt 23,13.16.27-28).

## 6. Demaskowanie przewrotności w szkołach

W naszych czasach ludzie złej woli są jeszcze bardziej przewrotni niż faryzeusze i uczeni w Piśmie sprzed dwóch tysięcy lat. Niektórzy z nich nie tylko nie czynią dobra, ale – w przeciwieństwie do faryzeuszy – nie głoszą dobra. Nie próbują nawet

udawać tego, że są sprawiedliwi. Przeciwnie, otwarcie głoszą pogardę dla życia i godności człowieka, a różne patologie w relacjach międzyludzkich ukazują jako ideał.

Komunikacja z tego typu ludźmi powinno wzorować się na postawie Jezusa wobec faryzeuszy. Pierwszym celem takiej komunikacji powinno być demaskowanie przewrotności cyników oraz obrona ludzi dobrej woli przed manipulacjami z ich strony. Zwykle nie doprowadzi to do zmiany myślenia i postępowania samych cyników, ale sprawi, że – zdemaskowani – nie będą już mogli bezkarnie manipulować i kłamać. Przynajmniej w naszej obecności zamilkną, podobnie jak faryzeusze – zdemaskowani w swej przewrotności – musieli zamilknąć w obliczu Jezusa. Zgrzytali oni zębami, czyhali na życie Jezusa, ale nie mogli odtąd uchodzić w oczach tłumu za mądrych, uczciwych i sprawiedliwych. Chrześcijanin to ktoś, kto – na wzór Jezusa – precyzyjnymi argumentami potrafi skutecznie zamykać usta współczesnym cynikom (por. Mt 22,34). Popatrzmy na kilka konkretnych przykładów w tym względzie, które odwołują się do sytuacji, z którymi spotykamy się niemal codziennie w polskim realiach.

Zacznijmy od przykładów komunikowania z ludźmi cynicznymi w środowisku szkolnym i w odniesieniu do procesu wychowania. Dojrzały chrześcijanin zdaje sobie sprawę z tego, że ludzie złej woli usiłują wywierać największy wpływ właśnie na szkołę oraz na wychowanie młodego pokolenia, bo dziećmi i młodzieżą najłatwiej jest manipulować po to, by wprowadzać ich w różnego rodzaju zniewolenia i by znaleźć wśród młodych ludzi jak najwięcej bezkrytycznych klientów na oferowane przez siebie toksyczne ideologie i towary.

W czasie moich spotkań na terenie szkół coraz częściej słyszę od cynicznych dyrektorów czy nauczycieli stwierdzenie, że ich szkoła jest

„neutralna” światopoglądowo. Moją pierwszą reakcją jest demaskowanie absurdalności tego typu mitu. Przypominam wtedy, że światopogląd to zespół przekonań na temat świata i człowieka, więzi i wartości, norm moralnych i sensu życia. Neutralność światopoglądowa w wychowaniu oznacza, że wychowawca traktuje jako równie dobry każdy sposób patrzenia na człowieka oraz każdy sposób postępowania. W konsekwencji uczciwość, pracowitość i odpowiedzialność musiałyby być tak samo traktowane jak kłamstwo, lenistwo czy znęcanie się nad uczniami. W szkole „neutralnej” światopoglądowo wychowanek mógłby w każdej sytuacji deklarować, że jego sposób postępowania jest zgodny z jego światopoglądem, a „neutralna” światopoglądowo szkoła musiałaby taką deklarację respektować nawet w obliczu zachowań przestępczych. Rozmawiając z cynicznymi pedagogami, wyjaśniam, że za ich postulatem szkoły „neutralnej” światopoglądowo nie kryje się naiwność, lecz przewrotność. Chodzi im bowiem o to, by – zasłaniając się sloganem neutralności – wyeliminować z systemów pedagogicznych wszystko to, co wartościowe i co przeszkadza im w manipulowaniu wychowankami. Wyjaśniam też, że głoszenie „neutralności” światopoglądowej przynosi nie tylko fatalne skutki w wychowaniu, ale jest przestępstwem, gdyż kto głosi „neutralność” światopoglądową, ten deklaruje, że będzie tolerował również te światopoglądy, które są przestępcze i zakazane prawem (faszyzm, komunizm, terroryzm). Gdy stwierdzam tego typu oczywiste fakty, wtedy współcześni cynicy milkną.

Inny przejaw cynizmu w środowisku szkolnym to głoszenie mitu o wolności, demokracji i tolerancji jako najwyższych wartościach w wychowaniu. Te mity są obecnie równie popularne, co absurdalne. Trzeba to jednak precyzyjnie wykazać w rozmowie z ludźmi przewrotnymi. Argumenty



w tej kwestii są oczywiste. Wolność w oderwaniu od miłości i odpowiedzialności prowadzi do popadania w uzależnienia i do podejmowania takich decyzji, które powodują utratę wolności. Człowiek zniewolony to przecież ktoś, kto robi to, czego nie chce ponieważ wcześniej robił to, co chciał. Podobnie demokracja nie może być uznana za najwyższą wartość, bo przecież nie raz już w Europie i na innych kontynentach demokratyczną większością głosów zostały podjęte zbrodnicze decyzje, włącznie z akceptacją ludobójstwa. Również absolutyzowanie tolerancji prowadzi do dramatycznych konsekwencji społecznych, gdyż w praktyce oznacza zakaz odróżniania dobra od zła, a przez to uczy bezmyślności oraz uległości wobec krzywdy. Prowadzi też do absurdalnych wniosków, gdyż człowiek, który powinien tolerować wszystko, musi też tolerować... nietolerancję. Gdy miłość, prawda i odpowiedzialność nie są wartościami najwyższymi, wtedy wolność, demokracja i tolerancja stają się narzędziami manipulacji w rękach ludzi przewrotnych i prowadzą do cywilizacji śmierci.

Kolejny mit, głoszony przez ludzi przewrotnych, to mit o wychowaniu bez stresów. Mit ten – podobnie jak poprzednie mity – ma doprowadzić do tego, że wychowanek będzie czynił to, co łatwiejsze, chociaż szkodliwe, zamiast tego, co trudniejsze, ale co służy jego rozwojowi. W obliczu tego typu groźnego mitu trzeba wyjaśniać, że wychowawcy powinni oczywiście zrobić wszystko, by oni sami nie stali się źródłem niezawinionego stresu dla wychowanków. Gdy jednak ktoś z dzieci czy młodzieży krzywdzi siebie lub innych, wtedy potrzebuje informacji zwrotnej, a także odczucia naturalnych konsekwencji popełnianych błędów, w postaci stresu i cierpienia. Mitem jest przekonanie, że bez doświadczenia bolesnych konsekwencji wychowankowie będą

wyciągnąć wnioski ze swoich błędnych zachowań i że będą się na tyle skutecznie mobilizować, by w przyszłości postępować w dojrzały sposób. Fakty pokazują, że czasem nawet największe stresy nie wystarczą, by ktoś przestał krzywdzić innych ludzi czy samego siebie. Tak właśnie bywa w przypadku zdecydowanej większości alkoholików czy narkomanów. Wychowanie w szkole nie powinno być ani stresujące ani naiwnie bezstresowe, ale realistyczne, czyli mądre.

Cyniczni pedagodzy promują bez żadnych zahamowań jeszcze bardziej przewrotną zasadę, a mianowicie: „róbcie, co chcecie”. Zachęcają dzieci i młodzież do całkowitej spontaniczności, do „bycia sobą” i do tego, by młodzi niczego w sobie nie tłumili. Rozmawiając z ludźmi przewrotnymi, wyjaśniam, że z ich postulatów najbardziej cieszą się przestępcy, alkoholicy, narkomani, erotomani, hazardziści. Oni rzeczywiście niczego w sobie nie tłumią i kierują się spontanicznością. Wyjaśniam też, że zasada: „nie tłum niczego” oznacza, że wychowanek nie powinien „tłumić” swojej agresji, lenistwa, egoizmu czy arogancji. Zasada: „nie tłum niczego” sprzeciwia się nie tylko zdrowemu rozsądkowi i trosce o wychowanaka, ale jest sprzeczna z kodeksem karnym, który nie pozwala na dowolne zachowania i na pełną „spontaniczność”.

Popatrzmy na jeszcze jeden przykład cynizmu w środowisku szkolnym. Od kilku lat niektórzy autorzy programów z profilaktyki uzależnień głoszą tezę, że obecnie należy zrezygnować z „opcji zero”, czyli z proponowania dzieciom i młodzieży życia w abstinencji, gdyż jest to już „niemodny” i „nierealistyczny” postulat. W to miejsce należy – według tych autorów – wprowadzić „nowoczesną” profilaktykę, czyli działania, które mają na celu redukcję strat. Oznacza to, na przykład, że jeśli młodzi decydują się sięgać po alkohol, to trzeba im pomóc,

by raczej sięgali po piwo niż wino czy wódkę, raczej w znanym sobie środowisku niż wśród obcych ludzi, itp.<sup>2</sup>

Zadaniem wychowawcy chrześcijańskiego jest demaskowanie faktu, że tego typu poglądy są przejawem wyjątkowej przewrotności. Otóż redukcja strat w ogóle nie jest elementem profilaktyki uzależnień, gdyż jest to interwencja kryzysowa. W rozmowie z cynikami nie wolno jednak poprzestać na tym oczywistym stwierdzeniu. Trzeba też zdemaskować powody, dla których cynicy usiłują zastąpić profilaktykę, redukowaniem strat. Otóż czynią to w obronie własnej pozycji zawodowej i finansowej. Badania ewaluacyjne wykazują bowiem, że ich programy profilaktyczne są nieskuteczne. W tej sytuacji autorzy ci próbują zmienić zasady gry. Nie chcą być już rozliczani z tego, na ile chronią dzieci i młodzież przed inicjacją psychotropową – gdyż w ogóle nie chronią – ale z tego, czy zmniejszają straty spowodowane sięganiem przez nastolatków po substancje uzależniające. W ten przewrotny sposób dążą do zachowania swojej pozycji zawodowej i swoich stanowisk. Zmieniając reguły gry, zawsze mogą odtąd twierdzić, że bez ich działań straty wśród nastolatków byłyby jeszcze większe. Jednocześnie ludzie przewrotni usiłują wyeliminować ze szkół tych specjalistów, którzy potrafią w skuteczny sposób zapobiegać problematycznym zachowaniom dzieci i młodzieży, a nie tylko ograniczać rozmiary krzywd, uzależnień i cierpień.<sup>3</sup>

## 7. Demaskowanie przewrotności w mediach

Popatrzmy na kilka przykładów komunikowania z ludźmi cynicznymi ze środowisk związanych ze środkami społecznego przekazu. Jednym z czytelnych przykładów przewrotności w tych środowiskach jest powoływanie się przez wielu dziennikarzy i ludzi występujących w mediach na „wolność słowa” po to, by czynić zło, na przykład, by promować demoralizację i pornografię, by kłamać i rzucać na kogoś oszczerstwa albo po to, by obrażać czyjeś przekonania i uczucia religijne. Demaskowanie cynizmu w takiej sytuacji wymaga precyzyjnego odróżnienia wolności „słowa” od wolności prawdy. Zdecydowana większość przewrotnych dziennikarzy i „poprawnych” politycznie mediów broni wolności słowa, ale nie bronią oni wolności prawdy. Tymczasem w państwie prawa powinna być absolutna swoboda w mówieniu prawdy (żadnej cenzury w tym względzie) i zero tolerancji dla „wolności” do głoszenia oszczerstw, kłamstw czy do obrażania czyichś uczuć religijnych. Jeśli ktoś obraża osoby, wartości albo symbole, które są cenne dla chrześcijan, to większość mediów promuje jego wystąpienia czy reklamuje jego dzieła jako wytwory „sztuki”. Gdy jednak ktoś stwierdza oczywiste fakty, na przykład to, iż antykoncepcja hormonalna rujnuje zdrowie kobiet czy że prezerwatywa nie zapewnia ochrony przed AIDS, to zwykle podawanie tych faktów spotyka się

2 Nie jest sprawą przypadku, że próby wprowadzenia „redukcji strat” w miejsce profilaktyki uzależnień pojawiły się w Polsce w tym samym czasie, w którym browary wzmogły swą aktywność w zakresie reklamy piwa, adresowanej głównie do młodych oraz zaczęły współfinansować takie programy „profilaktyczne”, które nie promują jednoznacznie abstynencji w wieku rozwojowym.

3 Więcej przykładów na temat sposobów komunikowania z ludźmi cynicznymi w środowisku szkolnym zob. w: M. Dziewiecki, *Anioł Radości*, Kielce 2005.

z cenzurą w „poprawnych” politycznie mediach. Trzeba zatem demaskować fakt, że cynicy wcale nie bronią wolności prawdy, a jedynie wolności „słowa” po to, by móc bezkarnie kłamać i manipulować.

Inny przejaw cynizmu przewrotnych mediów i dziennikarzy, to wyjątkowe zainteresowanie homoseksualistami i ich marszami „równości”. Z relacji „poprawnych” politycznie mediów wynika, że homoseksualizm to największy problem w Polsce, a geje są w gorszej sytuacji niż na przykład bezrobotni, starsi czy chorzy. W tej sytuacji zadaniem chrześcijan jest demaskowanie cynizmu tego typu przekazu medialnego. Cynizm ten jest oczywisty, ale ważne jest to, by precyzyjnie wyartykułować argumenty w tym względzie. Otóż homoseksualiści mają w Polsce pełne prawa. Mogą bez przeszkód tworzyć stowarzyszenia, wydawać czasopisma, mieszkać razem, przepisywać sobie w spadku majątki, itd. W tej sytuacji marsze „równości” są nie tylko przejawem cynizmu, ale też szkalowaniem dobrego imienia Polski zagranicą. Media, które relacjonują tego typu wydarzenia do innych krajów, nie wspominają przecież nic o pełnych prawach homoseksualistów w naszym państwie, lecz przeciwnie – sugerują, że homoseksualiści są u nas prześladowani. Rzeczywistym celem marszów „równości” jest promowanie homoseksualizmu oraz wciąganie następnych ofiar w to środowisko. Tak, jak alkoholicy manipulują innymi ludźmi po to, by tworzyć sobie komfort picia, tak środowiska gejowskie manipulują opinią publiczną po to, by tworzyć sobie komfort bycia homoseksualistą i by wymuszać przywileje dla siebie.

Z pomocą lewicy środowiska gejowskie w cyniczny sposób wypaczają ideę równości. Otóż nieodwołalna i bezwarunkowa jest równość wszystkich ludzi wyłącznie co do ich ludzkiej godności. We wszystkich innych

aspektach kryterium odnoszenia się do człowieka powinna być prawda i sprawiedliwość. Ponieważ prawdą jest to, że nie wszyscy postępujemy w jednakowy sposób, to sprawiedliwe jest, że nasze losy są różne, że jedni są świętymi, a inni zostają skazani na więzienie, że jedni zakładają szczęśliwe małżeństwa i rodziny, a inni tworzą związki bezpłodne czy nietrwale. Gdyby na serio potraktować cyniczny slogan o równości wszystkich „mniejszości” seksualnych, to przestępcy i skorumpowani politycy powinni być tak samo traktowani, jak uczciwi obywatele. Jeśli pedofil jest zwalniany ze szkoły, to nie jest to przejaw dyskryminowania jakiejś „mniejszości”, lecz obrona dzieci przed przestępcą.

## 8. Demaskowanie przewrotnych polityków

Innym ważnym środowiskiem, w którym spotykamy ludzi cynicznych, jest świat polityki. Jednym z najgroźniejszych przejawów cynizmu w tym środowisku, jest oficjalne głoszenie haseł o godności i prawach człowieka, a nieoficjalne promowanie demoralizacji i cywilizacji śmierci. Typowym przykładem cynizmu wśród polityków jest twierdzenie, że w Unii Europejskiej nie ma kary śmierci. Zadaniem chrześcijan jest demaskowanie tego mitu i stosowanie precyzyjnej argumentacji w tym względzie. Otóż Unia Europejska nie stosuje kary śmierci w odniesieniu do morderców i innych przestępców. Jednak ta sama Unia wprowadziła w większości krajów karę śmierci dla dzieci w fazie rozwoju prenatalnego (aborcja), a niektóre kraje Unii wprowadziły również karę śmierci dla ludzi chorych i starszych (eutanazja). Kraje te stosują śmiertelną dyskryminację ludzi nie ze względu na rasę czy płeć, ale ze względu na fazę życia czy stan zdrowia. Przewrotni politycy Unii Europejskiej w bezwzględny sposób bronią prawa



do życia jedynie tych, którzy życie zabijają (mordercy) i stanowczo domagają się przywilejów jedynie dla tych, którzy życia nie przekazują (homoseksualiści). Tego typu cynicznym politykom trzeba ukazywać konsekwencje ich przewrotności. Otóż wyciągając wnioski z regulacji prawnych, za którymi oni głosują, można stwierdzić, że gdyby dzieci nienarodzone uznać za morderców, to cyniczni politycy musieliby bronić ich prawa do życia, a gdyby dzieci nienarodzone uznać za homoseksualistów, to cyniczni politycy musieliby walczyć o przywileje dla tych dzieci.

Innym przykładem cynizmu polityków jest ukazywanie aborcji jako prawa kobiety do decydowania o tym, czy chce być matką czy też nie. W obliczu takiej przewrotnej „argumentacji” trzeba wyjaśniać, że aborcja nie ma nic wspólnego z prawem kobiet do świadomego decydowania o macierzyństwie. Aborcja dotyczy bowiem wyłącznie tych kobiet, które już są matkami. Aborcja to nie wybór: czy chcę być matką czy nie, lecz wybór: czy chcę być matką dziecka żywego czy też dziecka zabitego. Decyzję o tym, czy dana kobieta chce być matką, może ona podjąć jedynie zanim poczne dziecko. Legalizacja aborcji nie ma zatem związku z prawem kobiet do decydowania o macierzyństwie.

Rozmawiając z cynicznymi politykami, kilka już razy spotkałem się z przewrotnym twierdzeniem z ich strony, że – sprzeciwiając się legalizacji aborcji – Kościół jest odpowiedzialny za to, że część kobiet dokonuje aborcji w ukryciu oraz w warunkach niebezpiecznych dla zdrowia i życia. Gdy pytam takich polityków o to, czy zdają sobie sprawę z tego, jak wielką krzywdę wyrządzają sobie te kobiety, które decydują się na aborcję, wtedy cyniczni politycy twierdzą, że ich nie interesuje to, co te kobiety robią, lecz jedynie w jakich warunkach tego dokonują. W obliczu takich deklaracji stwierdzam

oczywisty wniosek, że w takim razie to nie Kościół, lecz właśnie ci politycy są cyniczni, gdyż – idąc za ich własnym rozumowaniem – powinni zalegalizować kradzież. Przecież w Polsce o wiele więcej osób kradnie niż zabija własne dzieci. Większość tych złodziei nie ma takiego poczucia bezkarności, jakie mają przewrotni politycy i dlatego złodzieje ci kradną w warunkach groźnych dla zdrowia i życia: próbują kraść po ciemku i w stresie, przeskakują przez płoty, uciekają przed policją, czasami ktoś do nich strzela. Skoro cynicznych polityków rzeczywiście nie interesuje to, co czyni obywatel, lecz jedynie w jakich warunkach to czyni, to w takim razie powinni zalegalizować nie tylko aborcję, ale również kradzież.

Kolejny przykład cynizmu wśród polityków to traktowanie antykoncepcji hormonalnej jako „leku” i dopuszczenie do tego, by w aptekach w legalny sposób można było kupić zbędne dla organizmu hormony. Tymczasem antykoncepcja hormonalna niszczy zdrowie nie tylko wskutek działań ubocznych, lecz także ze względu na jej cel, jakim jest uczynienie organizmu płodnego, czyli zdrowego – organizmem nieplodnym, czyli chorym. Co więcej, cyniczni politycy dążą do tego, żeby niszczącą zdrowie antykoncepcję refundować z budżetu państwa. W sytuacji, gdy leczenie bezpłodności jest refundowane, przyjęcie tego typu zasady doprowadziłoby do sytuacji, w której z pieniędzy podatników najpierw dopłacamy do niszczenia płodności, a następnie z tych samych pieniędzy dopłacamy do jej leczenia. Podobnie przewrotne jest refundowanie procedury in vitro, która niczego nie leczy, a oznacza przekazywanie życia jednemu dziecku za cenę zabijania kilkunastu czy kilkudziesięciu dzieci.

Jeszcze jeden przykład cynizmu polityków, to legalizowanie aborcji ze względów społecznych. Zadaniem chrześcijan jest demaskowanie wyjątkowej przewrotności, która kryje się

za tego typu regulacją prawną. Oznacza ona bowiem, że rodzice mają prawo, by rozwiązywać swoje problemy finansowe czy trudności psychiczne poprzez zabijanie własnych dzieci. Oznacza też, że matka oczekująca narodzin dziecka ma prawo wymagać od lekarza tego, by rozwiązywał on jej problemy pozamedyczne. Zadaniem chrześcijan jest przypominanie oczywistego faktu, że wśród obowiązków, jakie prawo nakłada na służbę zdrowia, nie ma obowiązku rozwiązywania finansowych, psychicznych czy społecznych – a zatem pozamedycznych – trudności obywateli. Nawet sami lekarze okazują zdumienie wtedy, gdy przypominam im oczywisty fakt, że ich zadaniem jest troska o zdrowie pacjentów, a nie rozwiązywanie problemów społecznych czy finansowych kobiet w ciąży, gdyż ciąża nie jest chorobą. Rozwiązywanie problemów pozamedycznych należy do władz ustawodawczych i wykonawczych, do samorządów i ośrodków pomocy społecznej, do duszpasterzy, psychologów i terapeutów, ale nie do lekarzy.

## **Zakończenie**

Im bardziej księży, osoby konsekrowane, rodzice, katecheci, nauczyciele czy inni chrześcijanie demaskują przewrotność i złą wolę współczesnych faryzeuszy, tym mocniej ludzie ci atakują Kościół i podważają jego troskę o człowieka. Ta sytuacja nie zmieni się, gdyż ludziom przewrotnym zawsze będzie przeszkadzał Kościół katolicki, który uczy człowieka myśleć i kochać na wzór Chrystusa oraz żyć w wolności dzieci Bożych. Kto myśli i kocha, ten nie poddaje się manipulacji cyników i dlatego staje się przedmiotem ich zjadłych ataków. Zdarza się, że ktoś z ludzi cynicznych zastanawia się nad swoim dotychczasowym postępowaniem i szczerze postanawia się zmienić. Do takich ludzi księży i świeccy powinni kierować słowa odwagi i nadziei. We wszystkich innych przypadkach pierwszym celem komunikacji jest skuteczna ochrona ludzi dobrej woli – a zwłaszcza dzieci i młodzieży – przed krzywdą ze strony tych, którzy trwają w swojej przewrotności.

---

*ks. Marek Dziewiecki*

## **Jakie wartości sprzyjają postawom społecznym**

### **Wstęp**

Postawy prospołeczne nie są spontaniczne. W dzieciństwie człowiek ma spontaniczną tendencję do egocentryzmu. Dziecko patrzy na świat wyłącznie ze swojej perspektywy i pragnie, by inni spełniali jego oczekiwania. Nastolatek i dorosły ma spontaniczną tendencję do egoizmu. Pragnie, by inni zaspakajali jego potrzeby

i byli do jego dyspozycji. Postawy prospołeczne wymagają wychowania. Jednym z warunków wychowania prospołecznego jest kształtowanie w wychowanku wrażliwości na wartości, które sprzyjają budowaniu dojrzałych więzi społecznych. Wartości mają tego typu moc sprawczą, gdyż są to takie dobra lub takie cenione cele życiowe, których uwzględnianie i realizowanie mobilizuje człowieka